KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ROK XXVIII. **Nr. 5** **15 MARCA 1929 R.**

Z Zakładu Farmakognozji Uniwersytetu Poznańskiego
Kierownik Prof. STANISŁAW BIERNACKI.

IRENA TARKOWSKA

Szafran i jego zafałszowania.

Szafran jest jednym z najbardziej fałszowanych surowców, jak już nawet o tem wspomina *Pliniusz* i dlatego badanie szafranu jest zawsze rzeczą aktualną. Przed wojną badał szafran znajdujący się na rynku warszawskim. *Mg. A Bukowski.* Z pracy tej widać, że z 11 badanych prób, tylko 2 były właściwie czystym szafranem, a i te były obciążone barytem, a reszta — mniej lub więcej zafałszowana.

W czasie wojny oczywiście nikt nie badał nietylko szafranu, ale wogóle najniezbędniejszych produktów spożywczych. Ciekawą wobec tego było rzeczą, jak się te stosunki pod tym względem przedstawiają obecnie i dlatego też propozycję zbadania szafranu przyjęłam z ochotą.

Surowiec ten był znany w wielu gatunkach już w starożytności i bardzo ceniony: jako przyprawa, jako doskonały barwik, a niekiedy jako środek leczniczy. Jest o nim wzmianka w papyrusie *Ebersa* (1550 rok przed Chryst.) w wielu receptach, jak do użytku wewnętrznego tak i do zewnętrznego. Do celów leczniczych stosowany był w postaci: plastrów, maści i kollyrjów (collyrium) przy chorobach oczu. Także Salomon w psalmach swoich wymienia go jako jeden z cennych darów świata roślinnego i nazywa go karkom. Tej nazwie, pochodzącej prawdopodobnie z indyjskiego, pokrewne jest greckie krokos i łacińskie crocum (u poetów crocus). Nowsi lingwiści wywodzą nazwę szafranu z arabskiego, gdzie asfar, rodzaj żeński safra (inaczej za feran), — oznacza żółty. Miejscowości pokryte w dawniejszych czasach hodowlami tej drogocennej rośliny posiadają nazwy, przypominające o tem, jak np.: na Sycylji Capo Zafferano (koło Palermo), dalej miasto Zaffarana, wreszcie Cap Zafran przy zatoce Tuniskiej. Niemniej ceniony był szafran w starożytnej Grecji i w Rzymie. Świadczy o roli jego literatura i życie obywateli tych państw. Szafranem barwiono szaty godowe, wypychano nim poduszki i wezgłowia, w czasie uczt komnaty wysypywano jego kwiatem, wodą szafranową skrapiano teatry. Szafran pochodzi najprawdopodobniej z Małej Azji i Grecji i ztamtąd bardzo wcześnie przeszedł na zachód (jeśli tam już nie rósł przedtem). *Hippokrates* znał szafran, *Teofrast* (trzeci i czwarty wiek przed Chryst.) zaś odróżniał prawdziwy od nie posiadającego zapachu, dziko rosnącego *Crocus vernus* i uważał za najlepszy szafran z Kyren (dzisiejszej wyżyny Barka w północnej Afryce). *Wirgiljusz* opiewa szafran pochodzący z gór Tmolus w Lidji (dziś Bos Dagh) na wschód od Smyrny. *Discorides, Columella i Pliniusz* piszą o innych małoazjatyckich okolicach, jako dających najlepszy szafran. Ten ostatni podaje, że nic nie jest tak fałszowane jak szafran, i za najlepszy uważa pochodzący z północno-wschodniego Cypru. We Włoszech dawno hodowano szafran na południowym stoku Etny. W wiekach średnich hodowano go prawie w całej Persji, w Europie zaczęto uprawiać w w. X w Hiszpanji, do której roślina dostała się najprawdopodobniej przez Arabów. W XIV i XV wieku ceniono wysoko szafran kataloński, a hodowla rozpowszechniła się po całej prawie południowej i zachodniej Europie. Jako cenny surowiec wcześnie zaczęto fałszować szafran i już Discorides podał wskazówki do rozpoznawania szafranu pozbawionego barwika lub obciążonego molibdainą albo lithargyrum (więc prawdopodobnie minją).

Wprawdzie w późniejszych wiekach pozwalano na pewne zafałszowania, jak np. w Norymberdze wolno było do centnara szafranu dodać $8^1/_3$ funta feminelli, lecz na ogół fałszowanie tego surowca było surowo zakazane i karane nawet śmiercią, jak tego przykład podaje historja z 1444 i 1456 roku, kiedy w Norymberdze spalono lub pogrzebano żywcem mężczyzn i kobiety wraz z zafałszowanym przez nich szafranem.

Obecnie w handlu znajdują się zasadniczo gatunki hodowane w krajach Europy — Hiszpanji. Francji i Austrji. Hiszpanja pod względem produkcji stoi na pierwszem miejscu, z olbrzymich plantacji otrzymują bowiem 80 — 100 tysięcy kg. szafranu rocznie. Głównemi terenami plantacyjnemi są okolice Albacete, Ciudad Real, Teruel, Toledo i Walencji. Ta ostatnia stała się obecnie głównym rynkiem europejskiego handlu szafranem.

Pod względem jakości ustępuje szafran hiszpań-

ski — *Crocus hispanicus* dwom pozostałym gatunkom, chociaż jest on zbliżony do francuskiego i często wchodzi do handlu jako francuski *Crocus Gatinais*, którą to nazwę posiada najlepszy gatunek szafranu francuskiego od miejscowości, w której go hodują. Na rynku znajdują się trzy gatunki szafranu hiszpańskiego:

1. Prima — zwany także Escogida superior de Cuenca i Albacete;
2. Secunda lub media — z Teruel;
3. Tertia — pochodzący z Baja, Manzanaras i Ciudad Real.

Pozatem znamy jeszcze gaunek Alicante, który jest najgorszym i silnie zafałszowanym najróżniejszymi środkami.

Szafran francuski — *Crocus gallicus* — otrzymują głównie w departamencie Loiry, produkcja roczna dochodzi do 10 tysięcy kg. Pod względem jakości ustępuje gatunkowi austrjackiemu. Szafran francuski najczęściej spotykany w naszym hondlu, składa się ze znamion ciemno-czerwonych, osadzonych na żółtych słupkach, co się odrazu rzuca w oczy. Niekiedy gatunek ten pozbawiają żółtych słupków i wypuszczają w handel jako *Crocus austriacus* — szafran austrjacki. Za najlepszy gatunek francuski uważa się *Crocus Gatinais*. Zaznaczyć także trzeba, że wielkie ilości szafranu hiszpańskiego idą do handlu jako szafran francuski.

Bezsprzecznie, najlepszym gatunkiem był przed wojną Crocus austriacus. Produkcja jego była znikoma — zaledwie 60 kg. rocznie, w handlu spotykał się on rzadko, a cena była bardzo wysoka. Był to surowiec najczystszy i składał się z samych znamion o ciemno-purpurowo-brunatnej barwie i silnym odurzającym zapachu.

Z gatunków innych najwięcej znany jest *Crocus orientalis* — szafran wschodni, kórego jednakże w naszym handlu prawie się nie spotyka.

Wspomnieć tu też należy o namiastkach szafranu, znanych pod nazwą szafranu z Kaplandji, a będących kwiatkami południowo-afrykańskiej *Lyperia crocea Ecklon (Scrophulariaceae)*, lub także południowo - afrykańskiej *Crocosma aurea Pl. (Iridaceae)*.

Szafran — *Crocus sativus L.* — jest rośliną uprawną, należy do klasy jednoliściennych, rodziny *Iridaceae*. Crocus jest rośliną trwałą z lodygą zgrubiałą u nasady w bulwę, rokrocznie odnawianą, i ma liście równowąskie, trawiaste. Kwiaty promieniste, biało - fiołkowe, okwiat kieliszkowaty, znamiona pomarańczowe, rurkowate w liczbie trzech i tyleż pręcików. Kwiaty jego pozostają bezpłodne, jeśli nie zapyli ich pyłek odmian dzikich. U nas znane są odmiany: *Crocus vernus L.* — szafran wiosenny, bylina o kwiatach fioletowych lub białawych i *Crocus luteus* — szafran żółty, także bylina o kwiatach żółtych. Obie odmiany kwitną w marcu i kwietniu.

Pod nazwą szafranu rozumieć należy znamiona, pozbawione słupka szafranu siewnego — *Crocus sativus L.* Surowiec, znajdujący się w handlu przedstawia pomierzwioną masę, lekką, pulchną, składającą się w dobrych gatunkach z ciemno - pomarańczowych znamion oraz z żółtawych kawałków szyjki. Znamiona kwiatu wychodzące w liczbie trzech z szyjki nitkowatej, są do 3 cm. długie, cokolwiek zgięte, rurkowate i ku górze rozszerzone, są z boku rozcięte, a na górnym brzegu drobno karbowane. Szafran rozmoczony w wodzie i oglądany za pomocą lupy, wykazuje obecność wspomnianych wyżej znamion, posiadających na górnej rozszerzonej części wystające brodaweczki (papillae). Zapach posiada szafran silny, aromatyczny, właściwy, smak gorzkawy, korzenny. Ślinę barwi na kolor mocno żółty.

Do otrzymania 1 kg. szafranu należy oberwać znamiona z 150.000 — 200.000 kwiatów.

Budowa tkanki znamion jest prosta. Znamiona zewnątrz okryte są skórką z wydłużonych czworokątnych komórek bez szparek. Komórki skórki na zewnętrznej stronie (dolnej) tworzą niewielkie wyrostki. Na wierzchołku znamion komórki skórki tworzą brodawki (papillae) do 150 wielkie, pomiędzy któremi znajdujemy czasami kuliste, gładkie ziarna pyłku od 38 do 150 μ wielkie. Brodawki te są zewnątrzześluzowaciałe w celu zatrzymania pyłku. Komórki miękiszu między dwoma skórkami są wydłużone i cienkościenne. W komórkach miękiszu znajduje się barwik. W każdą z rurek znamienia wstępuje jedna kolateralna wiązka sitowo - naczyniowa ze spiralnemi naczyniami i rozgałęzia się w znamieniu.

W komórkach znamion szafranu znajdują się duże bryłki barwika w grubszych warstwach czerwonego, w cienkich żółtego. Barwik ten rozpuszcza się łatwo w wodzie, w słabym alkoholu, glicerynie, słabych zasadach i posiada bardzo wielką siłę barwienia. 1 część szafranu zabarwia na kolor wyraźnie żółty 200.000 części wody. Po rozpuszczeniu pozostaje tylko odrobina masy bezkształtnej w komórkach. Tkanka miękiszowa wykazuje w komórkach także drobne ziarenka aleuronu i nieco tłuszczu, nie zawiera zaś ani skrobi ani garbników.

Barwik zawarty w szafranie w ilości 5 — 7% — w zależności od gatunku — nazywa się krocyną (lub polichroitem) o wzorze $C_{48} H_{60} O_{18}$. Jest on glukozydem, przy hydrolizie rozpadającym się (pod wpływem słabego HCl na rodzaj cukru — krokozę i aglukon krocetynę. W stanie suchym jest krocyna proszkiem rubinowo - czerwonym o smaku słabo słodkim bez zapachu i, jak wyżej podano, o ogromnej sile barwienia. Dzięki zawartości tego barwika daje szafran ze stęż. H_2SO_4 bardzo charakterystyczną reakcję — zabarwienie niebieskie, przechodzące w fioletowe, wreszcie brunatne.

Poza barwikiem znajduje się w szafranie drugie ciało, które wyodrębnić można w postaci pryzmatycznych igiełek przez ługowanie znamion eterem. Smak tego ciała jest nieco gorzkawy, nazwano je zatem pikrokrocyną — goryczką szafranową. Przy hydrolizie rozpada się pikrokrocyna na cukier i olejek eteryczny, tworzy więc rodzaj glukozydu. Prócz wymienionych wyżej ciał znajdują się w znamionach niewielkie ilości olejku lotnego i sporo cukru (fructosa).

Pyłek szafranu pod drobnowidzem przedstawia się jako drobne żółtawe lub bezbarwne ziarenka (wiel-

kości 38—150 ע), kuliste, gładkie, pokryte grubą jakby podwójną błoną.

Lekospisy niemieckie (Ph. Germ. V. i VI) wymagają, by surowiec odpowiadał następującym warunkom:

Wysuszony w temperaturze 100° nie powinien tracić na wadze więcej, niż 12%, a spalony pozostawić nie więcej niż 6,5% popiołu. Po zmieszaniu szafranu z wodą nie powinno się orzymać na dnie probówki osadu, co wskaże na zafałszowania mineralne.

Ogrzewany z KOH nie powinien wydzielać zapachu amonjaku, w przeciwnym razie jest obciążony solami amonowemi. Słodki smak szafranu wskaże na domieszkę cukru. Wyciąg z szafranu przygotowany za pomocą benzyny powinien pozostawić najwyżej 5% ciał rozpuszczalnych, wyższy procent tych ciał wskaże na domieszkę tłuszczów i oleju parafinowego.

0,1 g. szafranu suszonego nad H_2SO_4 wyciągamy 100 g. wody często wstrząsając przez 3 godziny w temperaturze pokojowej i sączymy. 1 cm.^{3} przesączu rozcieńczamy 99 cm.^{3} wody. Płyn ten w probówce obserwowany z góry winien mieć zabarwienie równe co do siły zabarwieniu 0,05 g. dwuchromianu potasu rozpuszczonego w 100 cm^3 wody w probówce o tej samej objętości i wysokości.

Proszek z szafranu nie powinien zawierać ani skrobi ani kryształów szczawianu wapnia, zdrewniałych części, włosków, przewodów i pyłku innych roślin. Przechowywać należy surowiec w naczyniu dobrze zamkniętem i osłoniętem od światła.

Wartość surowca zależy od jego czystości t. j. od obecności samych znamion, przeto pierwszą próbą każdego szafranu jest badanie na tożsamość. Zwykle szafran oprócz samych znamion zawiera mniejszą lub większą ilość szyjek, a nawet czasami i pręcików szafranu. Zafałszowania, którym podlega surowiec, bywają rozmaite i polegają na domieszce do znamion szafranu surogatów pochodzenia roślinnego, które urabiają na podobieństwo szafranu przez skręcenie i barwienie, lub też na pozbawieniu znamion prawdziwego barwika i przepojeniu ich barwikami anilinowemi. Wreszcie dobry szafran obciążają różnemi ciałami mineralnemi, jak kredą, gipsem, siarczanem baru, tłuszczem, solami amonowemi, w celu zwiększenia wagi.

Z państwa roślinnego do zafałszowania szafranu stosują:

1) żeńskie promieniowe kwiaty nogietka lekarskiego. *(Calendula officinalis L.)*.

2) kwiaty krokoszu farbiarskiego *(Carthamus tinctoria L.)*.

3) znamiona kukurydzy *(Zea Mays L.)*.

4) drobno krajane źdźbła i listki turzycy *(Carex alba Scop.)* i inne.

Najczęściej używane są do fałszowania żeńskie promieniowe (języczkowe) kwiatki nogietka lekarskiego bez zalążni. Sztucznie zabarwione na czerwono kwiatki te znane są w handlu pod nazwą „Feminelle". Łatwo je odróżnić nawet okiem nieuzbrojonem. Są one około 2,5 cm. długie i posiadają koronę języczkową i wielonerwową zakończoną u góry ząbkami, liczba ząbków jest zależna od ilości zrosłych płatków, przeważnie jednak jest ich trzy. W tkance tych kwiatów przebiegają wiązki, zazwyczaj jest ich cztery. Tkanka korony okryta jest na zewnątrz zgrubiałą skórką z pofałdowanym naskórkiem (cuticula). Komórki skórki są wydłużone, cienkościenne i wskutek pofałdowania naskórka prążkowane. Widać w nich bezbarwne lub żółtawe krople tłuszczu (jak przypuszcza *Tschirch)*. W świeżych kwiatach w komórkach skórki znajdują się okrągławe żółto-czerwone chromatofory nie przylegające do ścian komórki. Barwik ich jest nierozpuszczalny w wodzie, rozpuszcza się natomiast w alkoholu i eterze. Przez bezbarwny miękisz przebiegają wiązki sitowo — naczyniowe. W części rurkowatej korona jest grubsza (do 20 rzędów komórek) i obficie pokryta delikatnymi i znamiennymi włoskami. Włoski te są od 35—65-ciu μ szerokie, wielokomórkowe na wielokomórkowej nóżce i zakończone wielokomórkową główką lub dwiema stożkowatemi komórkami. Barwika komórki te nie posiadają. Niekiedy do włosków przyczepione są ziarenka znamiennego pyłku, o średnicy 35 — 40 μ. Zewnętrzna warstwa (osłonki) pokryta jest kolcami z 3 półkolistemi gładkimi otworami łagiewkowemi.

(D. c. n.).

Wojskowa służba farmaceutyczna 1918—1928.

W roku 1918 jako w roku odrodzenia Rzeczypospolitej w związku z utworzeniem w wojsku Służby Zdrowia, stała się również aktualną sprawa powołania do życia jednego z ważniejszych działów tej służby, Służby Farmaceutycznej.

Jako główne jej zadanie zakreślono zaopatrywanie wojska w materjał sanitarny oraz przygotowanie leków.

Do wykonania tych zadań w ramach M. S. Wojsk. w końcu 1918 roku utworzona była Sekcja Zaopatrzenia i Aptekarska w Departamencie Sanitarnym.

Sekcja ta składała się z wydziałów: organizacyjno-personalnego i zaopatrywania oraz kancelarji.

Do zakresu czynności pierwszego z tych wydziałów należało: organizowanie służby farmaceutycznej, składnic sanitarnych i aptek, oraz sprawy fachowe i osobowe farmaceutów wojskowych, do drugiego zaś sprawy związane z zaopatrzeniem wojska w materjał sanitarny.

W związku z reorganizacjami Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk., równocześnie podlegała reorganizacjom również i Sekcja Aptekarska.

Sekcja Aptekarska była przemianowana na Sekcję III Zaopatrzenia i Farmaceutyczną z której następnie w roku 1922 powstał samodzielny referat zaopatrywania a następnie Wydział Zaopatrywania.

Sprawy osobowe były wydzielone z tego referatu i przekazane Wydziałowi Ogólnemu Departamentu Sanitarnego.

Wreszcie w roku 1927 powstał Wydział III Farmaceutyczny Departamentu Sanitarnego z referatami: 1) ogólno-materjałowym 2) handlowym 3) zaopatrywania materjałowego i 4) materjałowo-ewidencyjnym.

Korpus oficerów aptekarzy rekrutował się z oficerów aptekarzy polskich organizacji wojskowych, byłych armji zaborczych i ochotników.

W roku 1919 wobec rozwoju działań wojennych i w następstwie rozwoju Służby Zdrowia nastąpiła rejestracja wszystkich farmaceutów w kraju i rozpoczęło się powoływanie ich do czynnej służby.

W tymże roku stan liczebny oficerów aptekarzy w wojsku wynosi: podpułkowników 1 majorów 4, kapitanów 12, poruczników 41 i podporuczników 62 — ogółem 120 oficerów aptekarzy.

Pierwszym aptekarzem naczelnym był mjr. Mr. Wenda Kazimierz, powołany na to stanowisko w listopadzie 1918 roku. Po ustąpieniu mjr. Mr. Wendy, naczelnym aptekarzem

W. P. w roku 1919 mianowany był mjr. Pirogowski Eugenjusz. W roku 1920 po skasowaniu stanowiska naczelnego aptekarza, szefem Sekcji Zaopatrzenia i Aptekarskiej był mianowany mjr. Mr. Wróblewski Władysław, po nim stanowisko to zajmował por. Mr. Szymonowicz Tadeusz (1920 rok) i od marca 1921 roku ówczesny kapitan obecny pułkownik Mr. Krupiński Stefan.

Po weryfikacji w roku 1921 liczba oficerów farmaceutów wynosiła: płk. 1, ppłk. 4, mjr. 16, kpt. 76, por. 177, ppor. 78 -- ogółem 352 oficerów; z liczby tej z legjonów12 z Korpusu Dowbor-Muśnickiego 4. z Armji gen. Hallera 3, b. armji rosyjskiej 156, austrjackiej 134 i niemieckiej 43.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w dyspozycji Naczelnego Dowództwa i M. S. Wojsk., było 558 farmaceutów.

Ponadto w sierpniu 1920 roku zgłosiło się do służby ochotniczej 40 farmaceutów.

Po zakończeniu wojny polsko - bolszewickiej i po demobilizacji, stan osobowy służby farmaceutycznej ulegał stopniowemu zmniejszaniu i w chwili obecnej stan etatowy wynosi oficerów — 97.

Farmaceuci wojskowi zajmowali w polu stanowiska: Szefa Sekcji Aptekarskiej i jej referentów w Naczelnym Dowództwie, w Szefostwach Sanitarnych Armji i Grup, komendantów Składnic Polowych i ich ekspozytur, kierowników aptek szpitali polowych, ewakuacyjnych i etapowych oraz po ciągów sanitarnych jak również komendantów kolumn dezynfekcyjno-kąpielowych.

W kraju zaś—szefa, kierowników referatów i referentów b. Sekcji Aptekarskiej, a obecnie Wydziału Farmaceutycznego, kierownika i zastępców b. Centralnej Składnicy Sanitarnej obecnie Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego, kierowników działów pracowni farmaceutyczno-chemicznej i magazynów Centralnej Składnicy obecnie Głównej Składnicy Sanitarnej, kierowników Składnic Sanitarnych i ich pomocników, referentów zaopatrzenia sanitarnego w Szefostwach Sanitarnych w D. O. K. kierowników Okręgowych Składnic Sanitarnych i ich zastępców, kierowników aptek i ich zastępców oraz oficerów materjałowych w bataljonach sanitarnych.

Oficerowie farmaceuci są doszkalani w zakresie obrony przeciwgazowej i chemji analitycznej

Wszystkie sprawy, dotyczące służby farmaceutycznej w polu, zśrodkowane były w Sekcji IV-ej Szefostwa Sanitarnego Naczelnego Dowództwa.

Jednem z głównych zadań tej sekcji było zaopatrywanie formacyj polowych w materjał sanitarny.

Przy każdym dowództwie frontu (armji) był referent oficer aptekarz do którego, jako organu Szefa Sanitarnego, należały sprawy personalne podlegające dowództwu aptekarzy, jakoteż sprawy związane z zaopatrzeniem frontu (armji) we wszelki mterjał sanitarny.

Zaopatrzenie armji czynnej odbywało się ze składnic sanitarnych polowych, przydzielonych do dowództw frontu (armji), te zaś zaopatrywały w materjał sanitarny wszystkie formacje, podległe danemu dowództwu frontu.

Na czele polowej składnicy sanitrnej stał kierownik oficer aptekarz.

W razie potrzeby polowa składnica sanitarna wydzielała swój oddział (ekspozyturę), rozlokowany w wagonach.

Zadaniem ekspozytury polowej składnicy sanitarnej było zaopatrywanie formacyj przyfrontowych w leki, opatrunki i narzędzia pierwszej potrzeby.

Główne zadania służby farmaceutycznej od jej zaczątku polegało i obecnie polega na uzyskaniu i dostarczeniu materjału sanitarnego celem zaspokojenia potrzeb wojska w zakresie służby zdrowia w kraju i w polu oraz materjału weterynaryjnego w zakresie służby weterynaryjnej.

W wykonaniu powyższego Sekcja (Wydział) Zaopatrywania i Aptekarski M. S. Wojsk. uporządkowała wszelki materjał sanitarny, pozostały po okupantach, oraz posegregowała i doprowadziła do stanu używalności materjał zdobyczny.

Staraniem Sekcji uzyskano również wielkie ilości materjału sanitarnego ze stoków amerykańskich i francuskich.

Źródła powyższe jak również zakupywanie materjału sanitarnego przeprowadzane w roku 1918 — 21 częściowo przy udziale Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji głównie zaś samodzielnie, dały możność postawienia zaopatrzenia wojska w materjał sanitarny jak w polu tak i w kraju na takiej stopie, że braku tego materjału nie odczuwało się.

W początku 1922 roku Samodzielny Referat Farmaceutyczny Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. przejął również zaopatrzenie służby weterynaryjnej w materjał weterynaryjny.

Obecnie w Wydziale Farmaceutycznym spoczywa całokształt prac związanych z zaopatrzeniem wojska w materjał sanitarny i weterynaryjny.

Głównym zbiornikiem materjału sanitarnego od roku 1918 była Centralna Składnica Sanitarna.

Centralna Składnica Sanitarna powstała w dniu 11 listopada 1918 r. ze Składnicy Etapowej b. armji okupacyjnej niemieckiej, mieszczącej się w b. magazynach komory celnej przy ul. Chmielnej w Warszawie. W dniu tym zajął ją dla Państwa Polskiego kpt. apt. Grabowski Zygmunt.

W tym że miesiącu była objęta w posiadanie przez władze polskie składnica sanitarna b. armji austrjackiej w Lublinie, a z końcem grudnia składnica sanitarna b. armji niemieckiej w Poznaniu. Składnica ta ze względu na znaczne zapasy materjału sanitarnego stanowiła ekspozyturę Centralnej Składnicy Sanitarnej w Warszawie.

Ekspozytura w Poznaniu była czynną do roku 1923, w którym to czasie została przemianowana na Okręgową Składnicę Sanitarną, a jej pracownie (tabletkarnia, ampułkarnia i t. d.) zostały wcielone do Centralnej Składnicy Sanitarnej.

Centralna Składnica Sanitarna w początkach swej egzystencji posiadała działy: chirurgiczny, dentystyczny, opatrunkowy urządzenia szpitalnego, laboratoryjny oraz warsztaty elektromedyczne z niklownią i galwanizernią i zaopatrywałą w materjał oddziały wojskowe z wyjątkiem okręgów Poznańskiego i Pomorskiego, gdyż oddziały tamtejsze otrzymywały materjał ze składnicy w Poznaniu.

Materjał farmaceutyczny znajdował się w specjalnej Składnicy Farmaceutycznej — jednostce samodzielnie administrowanej.

Z początkiem 1919 roku utworzona była Komisja Odbiorcza Materjału Sanitarnego Zagranicznego celem usprawnienia odbioru masowo nadchodzącego materjału z zagranicy.

Centralna Składnica Sanitarna z początkiem 1920 roku zaczęła stopniowo rozszerzać swoją działalność.

Celem scentralizowania i ujednostajnienia zaopatrywania sanitarnego w roku 1922 Centralna Składnica Farmaceutyczna została złączona w jedną całość z Centralną Składnicą Sanitarną jako dział farmaceutyczny.

W sierpniu 1921 roku została zlikwidowana Centralna Składnica Weterynaryjna. Cały materjał jej był przekazany do Centralnej Składnicy Sanitarnej, w której był utworzony skład weterynaryjny.

Z dniem 16 września 1925 roku Centralna Składnica Sanitarna jest przemianowana na Centralny Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego, w skład którego wchodziły działy: farmaceutyczny, chirurgiczny, opatrunkowy i ekwipunku polowego (rezerwy sanitarnej) laboratorjum farmaceutyczno - chemiczne oraz biuro rachunkowe, biuro komisji odbiorczej, pracownia farmaceutyczna i warsztaty.

W roku 1926 zakupy materjału sanitarnego i weterynaryjnego, dotychczas dokonywane w Wydziale Zaopatrzenia Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. były przeniesione do Centralnego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego, w którym powstało biuro komisji zakupów.

Do posiadanych w roku 1919 trzech składnic sanitarnych przybywa wkrótce składnica sanitarna w Krakowie, a następnie w 1920 roku tworzą się dalsze składnice sanitarne tak, że w każdym Okręgu Generalnym (Korpusowym) powstaje składnica sanitarna, zaopatrująca w materjał sanitarny wszystkie formacje wojskowe, leżące na terenie danego O. K.

W roku 1928 następuje zasadnicza reorganizacja zaopatrzenia wojska w materjał sanitarny i weterynaryjny i Centralnego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego na Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego na czele którego stoi generał-aptekarz, jest organem wykonawczym Ministra Spraw Wojskowych w zakresie zaopatrzenia wojska w materjał sanitarny i weterynaryjny.

Organem kierowniczym z ramienia Ministra Spraw Wojskowych jest Szef Departamentu Zdrowia.

Głównemi zadaniami Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego są: 1) przygotowanie zapasów materjału sanitarnego i weterynaryjnego, 2) zaopatrywanie formacyj wojskowych w materjał sanitarny i weterynaryjny. 3) opracowywanie nowych typów oraz pogłębianie studjów nad dotychczasowemi typami przedmiotów zaopatrzenia sanitarnego jak z własnej inicjatywy, tak w myśl wskazówek Szefa Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk., 4) prace związane z unifikacją i normalizacją oraz warunkami technicznemi przedmiotów zaopatrzenia sanitarnego w myśl dyrektyw Szefa Departamentu Zdrowia.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego obejmuje:

a) Kierownictwo.
b) Główną Składnicę Sanitarną.
c) 10 Składnic Sanitarnych pomocniczych po jednej w każdym O. K.

W skład Kierownictwa Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego wchodzą:

1) kancelarja kierownictwa, 2) biuro kierownictwa z wydziałami: administracyjnym i zakupów, 3) instytut badań z pracowniami farmaceutyczno-chemiczną i techniczną. 4) centrala odbiorcza.

Do składu kierownictwa również należy inspektor składnic.

W skład Głównej Składnicy Sanitarnej wchodzą: 1) zarząd, 2) dział oporządzenia polowego, 3) dział farmaceutyczny i środków opatrunkowych, 4) dział przyrządów, narzędzi i przyborów, 5) dział przetwórczo-naprawkowy z przetwórnią farmaceutyczną i warsztatami naprawkowemi.

Pomocnicze składnice sanitarne są dwóch typów: z rezerwą materjału sanitarnego i bez niej.

W roku 1925 farmaceuci wojskowi utworzyli Grupę Farmaceutyczną Sekcji Sanitarnej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Grupa Farmaceutyczna ma na celu popieranie nauk farmaceutycznych i pogłębianie wiedzy zawodowej w zastosowaniu do potrzeb wojskowych oraz przysposobienie farmaceutów do służby czasu wojennego.

Do osiągnięcia tego celu grupa dąży przez:

a) urządzanie stałych posiedzeń naukowo - zawodowych
b) branie udziału w pracach i zamierzeniach podejmowanych przez pokrewne towarzystwa, tak krajowe jak i zagraniczne
c) rozpowszechnianie wśród farmaceutów wiedzy wojskowej.
d) opracowywanie i tłomaczenie dzieł fachowych z zakresu nauk farmaceutycznych w wojsku. jako też zasilanie pism fachowych artykułami z tej dziedziny.

Do pierwszego zarządu grupy powołani zostali: płk. apt. Krupiński Stefan jako przewodniczący, ppłk. apt. Dr. Popławski Władysław — wice-przewodniczący, ppłk. apt. Sokolewicz Wacław — sekretarz i ppłk. apt. Boczkowski Andrzej — skarbnik.

Do grupy farmaceutycznej należą wszyscy zawodowi farmaceuci wojskowi oraz wielu z pośród aptekarzy rezerwy.

Pozatem farmaceuci wojskowi przyjmowali udział w kongresach międzynarodowych medycyny i farmacji wojskowej.

Delegatem farmaceutów wojskowych w Rzymie w roku 1923 i w Paryżu w roku 1925 był ppłk. apt. Dr. Popławski. Na zjazdach tych były wygłoszone przez niego koreferaty.

Na ostatnim IV-ym Międzynarodowym Kongresie Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie w roku 1927 aptekarze Dr. Stanisław Weil i Dr. Władysław Popławski. wygłosili wspólny referat p. t. „Arsenobenzole. metody badania i oceny chemicznej".

Z pośród oficerów służby farmaceutycznej w okresie dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego zostali odznaczeni: krzyżem Virtuti Militari 1, Polonia Restituta 1. Krzyżem Walecznych 5, Złotym Krzyżem Zasługi 7.

Poległo na polu chwały 8 farmaceutów wojskowych.

Sprawy zawodowe.

AKTUALJA „KASOWE".

Od samego początku powstania Kas Chorych byliśmy świadkami licznych projektów, pochodzących od różnych grup społecznych, a zmierzających w przekonaniu projektodawców do uzdrowienia instytucji, której zadaniem jest szeroka działalność samarytańska. Nie będę się zajmował całokształtem sprawy rozwoju Kas Chorych, pozostawiam to odpowiednim specjalistom, a zatrzymam się nad rozwojem działów aptekarskich w Kasach Chorych, które nie przestają być sprawą aktualną i interesują zarówno sfery rządzące w Kasach. jak również i sfery zawodowe.

Opinja zawodu aptekarskiego w sprawie zakładania aptek przez Kasy Chorych jest podzielona. Właściciele aptek ze zrozumiałych powodów są przeciwnikami własnych aptek K. Ch., pracownicy zaś, grupujący się w Z. Z. F. P., ze względów zasadniczych i programowych, w 90% są zwolennikami rozwoju aptek społecznych, co było też nicią przewodnią Związku od początku jego instnienia. Nie potrzebuję omawiać przyczyn. które skłaniają farmaceutów pracowników do popierania rozwoju aptek kasowych. pragnę tylko podkreślić, że dużą zasługę w tej kwestji położyli właściciele aptek. którym należy się słuszne uznanie za to. A powodem było to, że potrafili tak obrzydzić życie swym pracownikom w okresie powstawania K. Ch. przez niskie płace i stosuneczki, że ci ostatni zaczęli szukać nowych form rozwoju aptek.

Nie chcę w czambuł potępiać właścicieli aptek. zarówno jak chwalić wszystkich nowych chlebodawców w osobie K. Ch. Są wypadki. że K. Ch. jest gorszym chlebodawcą, niż prywatny właściciel apteki. lecz to się zdarza rzadziej. K. Ch. mają jeszcze i ten walor. że pracownik jest karmiony ponętnemi obietnicami pragmatyki etc.

Jeżeli będziemy ujmowali rzeczy z punktu widzenia dnia dzisiejszego i jutrzejszego. nie oglądając się na dalszą przyszłość. to praca w K. Ch. ma dla pracownika dużą przynętę. Musimy tu. naturalnie. nie brać pod uwagę rzeczy z punktu widzenia zawodowego w odniesieniu. jak do poszczególnej jednostki tak i do zawodu jako takiego. którego rozwój winien leżeć na sercu każdemu farmaceucie. Kasa Chorych daje doraźne korzyści. stara się być w porządku z ustawami, dotyczącemi ochrony pracy etc. Nie czynią tego i nie rozumieją właściciele aptek. Ich światopogląd nie sięga dalej dziennego targu apteki i przytrzymywania się często nadal zmurszałych tradycyj. które nowych adeptów zniechęcają tuż po przestąpieniu progu officinae sanitatis.

Apteki Kas Chorych pomimo licznych swych niedomagań. wyrażających się w nieodpowiednich lokalach niedostatecznem urządzeniu i t. p.. oraz w tem. że nie dają pełnego zadowolenia w pracy zawodowej ze względu na to. że nie obejmują całokształtu farmacji. dają jednak rękojmię. że z czasem. gdy Kasy Chorych przestaną być placówkami polityki. a staną się w pełnem znaczeniu słowa instytucjami. dbającemi o zdrowie ubezpieczonych. wtenczas i stosunki względem pracowników i aptek będą inne. Bo nie można zaliczyć do bezpośrednich obowiązków ludzi. stojących na czele Kas Chorych. jak to miało miejsce w Łodzi. tworzenie specjalnych związków przez ugrupowania polityczne rządzące w Kasie. celem złamania solidarności farmaceutów. Nie będę się rozwodził nad tem kogo i skąd sprowadzano dla uległego sobie Związku z jednoczesnem zaofiarowaniem posady w Kasie Chorych. Pragnę tu tylko nadmienić. że tę niecną robotę prowadzono przy poparciu robotniczych działaczy, wodzących rej w zarządzie Kasy Łódzkiej.

Jak już podkreśliłem na wstępie. Związek Farmaceutów był i jest zwolennikiem rozwoju aptek K. Ch., lecz na zdrowych zasadach. Nie przestrasza nas to, że tu i owdzie Związek Farmaceutów jest uważany przez szereg przeciwników za organizację wrogo usposobioną względem Kas Chorych.

Związek Farmaceutów stać na to. żeby prawdy nie ukrywać pod korcem i zawsze będzie zwalczał szkodników Kas Chorych. którzy uwili sobie ciepłe gniazda w tych instytucjach. Związek Farmaceutów nigdy nie występował

przeciwko Kasom Chorych, Związek nie walczył z Kasami Chorych lecz z tymi osobnikami, stojącymi u ich steru którzy przez swą politykę i nieznajomość rzeczy, protekcjonizm obniżali i obniżają powagę i popularność instytucji, a tem samem rozsadzają Kasę Chorych od wewnątrz.

Łódzka K. Ch., zawdzięczając podszeptom swych kierowników aptek w czerwcu ub. roku narobiła wiele głupstw, ośmieszyła się i poniosła straty materjalne jednak panowie kierownicy do dziś pozostają na swych stanowiskach. Kasa Chorych ich trzyma, bo jej potrzebne są manekiny, żeby w odpowiednim momencie oświadczyć: „my, zarząd K. Ch., polegamy na fachowej opinji kierowników aptek". O fachowości kierowników Łódzkiej K. Ch. uważam za stosowne nie mówić; o ich wysokich kwalifikacjach zawodowych świadczy fakt przygotowywania całego szeregu leków na zapas, na cele z ung. Mikulicz'a, nie przewidzianych żadnemi przepisami. Uległość bez zastrzeżeń kierowników aptek K. Ch. w Łodzi datuje się od czasu zastosowania dla nich indywidualnych płac. Fakt ten świadczy o ich wysokim stopniu poczucia etyki zawodowej!...

Łódzka K. Ch. choruje obecnie na manję gotowych formułek i tabletki. Sprawa ta leży do pewnego stopnia w kompetencji lekarzy i jej poświęcę jak najmniej czasu. pragnę tylko zaznaczyć o szkodliwości dla chorych podobnego systemu oraz stwierdzić fakt, *że lekarz, przepisujący formułki, przestaje być lekarzem, a staje się mało myślącym człowiekiem*, który nie stara się zgłębić choroby swego pacjenta. Celowość stosowania tabletek należałoby poddać głębszej rozwadze, bo nie każdy chory znosi tabletki i nie zawsze tabletka daje pożądany efekt, szczególniej przy chorobach żołądkowych. Najlepiej świadczy o niecelowości stosowania tabletek fakt, że pomimo wyrabiania ich sposobem fabrycznym, stosowane są przez lekarzy w prywatnej praktyce w wyjątkowych wypadkach i stanowią zaledwie około 2% recept. Nie będę się dłużej zastanawiał nad tą sprawą, pozostawiam ją lekarzom.

Teraz zastanówmy się nad nowym prądem, idącym z Państw. Zw. Kas Chorych, a mianowicie, nad projektowanem wydawaniem leków przez tak zw. „punkty". Sprawa ta była omawiana w Nr. 3 „Kroniki", lecz ze względu na ważność tematu jeszcze raz ją poruszę. Przedewszystkiem muszę skonstatować fakt, że spis ten został ułożony przez tęgich fachowców, którzy nie omieszkali umieścić w spisie nawet „ung. glycerini". Nie znalazłem dotychczas przepisu, któryby mówił, że można maść glycerynową przygotowywać na zapas. Przy szczegółowszem przejrzeniu spisu możnaby poddać w wątpliwość przygotowywanie na zapas i innych preparatów.

Jeżeli należy uznać za konieczne organizowanie pracy w aptekach K. Ch. w kierunku osiągnięcia maksimum wydajności, — to nigdy nie można się pogodzić z tem, żeby lecznictwo w K. Ch. sprowadzonem być miało do szablonu. Bo pozwolę się zapytać pp. projektodawców, czem będzie się różnić pomoc lekarska K. Ch., przez nich projektowana, od pomocy, udzielanej bezpłatnie przez fabrykantów przed wojną, którą wszak wszyscy działacze kasowi potępiają. Uważam, że zarówno ubezpieczeni, jak i przedsiębiorcy, mają pełne prawo żądać, aby za wysokie składki pomoc lekarska była należyta, boć przecież najważniejszem zadaniem K. Ch. jest leczenie, a nie zasiłki. A czy projektodawcy przy obmyślaniu swego projektu zastanawiali się nad tem, jak przyjmą tę ich nową reformę najwięcej zainteresowani, t. j. ubezpieczeni? Wiadomem jest, że w lecznictwie dużą rolę odgrywa strona psychiczna. Chory, otrzymując wszystko odrazu gotowe, będzie miał mniejsze zaufanie do takich leków i to sprowadzi lecznictwo K. Ch. do ś. p. lecznictwa fabrycznego z przed czasów wojennych. Przy takim porządku lekarz nie będzie się starał badać chorego, a odrazu zapyta chorego, co mu jest, i da zlecenie wydać formułkę „X" lub „Y".

Kasy Chorych dążą do wprowadzenia drogą ustawową punktów rozdawnictwa leków dwoma sposobami: za pomocą ustawy aptekarskiej (§ 5) i ustawy o ubezpieczeniu społecznem, której artykuł 22, punkt 7, głosi: „dla udostępnienia pomocy leczniczej ubezpieczonej ludności wiejskiej, Kasy ubezpieczeń społecznych obowiązane są do organizowania i objazdów lekarskich wiejskich punktów pomocy leczniczej i akuszeryjnej, *punktów rozdawnictwa lekarstw i t. p.*".

Kto będzie wydawał lekarstwa z punktów i jakim przepisom będą podlegać punkty, — o tem się nic nie mówi. Dotychczas znaliśmy tylko jedną instytucję uprawnioną do wyrobu i wydawania leków — aptekę, która podlegała odpowiednim przepisom, a czem będą punkty? Dotychczas jest to zagadką.

Jeżeli weźmiemy rzeczy życiowo, to osławione punkty niczem nie będą się różnić od obecnie funkcjonujących niektórych ambulatorjów i nielegalnych apteczek K. Ch. w mniejszych ośrodkach.

Państwo Polskie nie powinno pozwolić na podobnego rodzaju dziwolągi. W przeciwnym razie po co istnieją uniwersytety, po co pisze się ustawę aptekarską?

Czy ustawa aptekarska obowiązywać będzie sanitarjuszki i woźnych, zatrudnionych na odległych punktach rozdawania leków? Zawód aptekarski nie powinien patrzeć na tego rodzaju reformatorskie dążenia z założonemi rękoma. Zawód winien zabrać w tej sprawie głos, winien znaleźć drogę do czynników decydujących oraz poruszyć opinję sfer bezpośrednio zainteresowanych — ubezpieczonych.

Od początku istnienia Kas Chorych daje się zauważyć, że czynniki rządzące w K. Ch. stale pomijają opinję zawodu farmaceutycznego. Jaskrawym przykładem jest projekt ustawy o „ubezpieczeniu społecznem", scalającym wszystkie ubezpieczenia. Jest tam mowa o wszystkiem i wszystkich, tylko nie o farmaceutach. Jest tam mowa o dyrektorach, naczelnych lekarzach, wogóle o lekarzach i lecznictwie, nawet o naczelnym matematyku, któremu nadaje się pewne prawa, a milczy się o farmaceutach; owszem, wspomina się, że Zakłady Ubezpieczeń będą mogły zakładać apteki i składnice apteczne, i na tem koniec. Nie przyjęto pod uwagę, że zakłady i Kasy ubezpieczeń będą wydawać miljony na leki, że będą musiały zatrudniać setki aptekarzy i że jakieś osoby z pośród farmaceutów będą musiały tem wielkiem gospodarstwem społecznem zarządzać. Obecnie Kasy Chorych biedzą się nad tem, jak robić oszczędności w działach aptekarskich, a nie chcą postawić właściwego człowieka na właściwem miejscu pomimo licznych w tej sprawie memorjałów Związku. Jakaś niewidzialna ręka wszędzie wykreśla kompetencje farmaceuty w sprawach aptekarskich.

Apteki nie rozwinęły się w Kasach Chorych, pomimo dziewięcioletniego okresu istnienia, tak, jak wymaga tego nauka i zawód, a więc dobro ubezpieczonych; temsamem nie dały Kasom Chorych tych korzyści, jakie osiągnęłyby z chwilą postawienia aptekarstwa na należytym poziomie przy nadaniu mu przysługujących, a koniecznych praw.

Zasadniczy błąd tkwi w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19.V-1920 r., gdyż powyższa ustawa uzależniła aptekarstwo w Kasach Chorych od naczelnych lekarzy, którzy, będąc niekompetentni w sprawach farmaceutycznych, nieświadomie zahamowali inicjatywę, sprawność i produktywność aptekarstwa, oraz rozwój jego w Kasach.

Obecny projekt Ministerstwa Pracy o ubezpieczeniu społecznem (Kasach, Zakładach i Związku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych) znacznie rozszerzył kompetencje Naczelnego Lekarza, natomiast nietylko, że nie wyposaża naczelnego aptekarza w niezbędne uprawnienia, ale z ogromną krzywdą i stratą dla tychże instytucyj nawet nie przewiduje tego stanowiska!

Sprawa usamodzielnienia aptekarstwa w tych instytucjach jest rzeczą konieczną i tak życiową, jak rozszerzenie kompetencyj Naczelnego Lekarza w sprawach lekarskich, ponieważ obecnie rozgraniczenie lecznictwa na dwa równorzędne wydziały, lekarski i aptekarski, jest kwestją ogromnie palącą dla sprawności i rozwoju tychże wydziałów wobec obecnych wymagań życiowych postępu wiedzy i obowiązków nałożonych na nich. Stanowisko powyższe uznał Uniwersytet Warszawski i Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ., wyodrębniając Oddział Farmaceutyczny z Wydziału Lekarskiego w samodzielny wydział.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej już niejednokrotnie zwracał uwagę że jeśli Ministerstwo Pr. i Op. Społ. pragnie by aptekarstwo było postawione na odpowiednim poziomie pod każdym względem, a w szczególności fachowym i produktywnym w przyszłych Kasach oraz Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, to konieczne jest uniezależnienie apte-

karstwa w ten sposób, aby był powołany naczelny aptekarz, który będzie zależny tylko od Zarządu Kasy lub Zakładu, a nadto zatwierdzany i zwalniany za zgodą władzy nadzorczej.

Istniejąca obecnie w Polsce przestarzała doktryna, twierdząca, że lekarz może z pożytkiem administrować aptekarstwem, musi stanowczo upaść jako niecelowa i wysoce szkodliwa. Im wcześniej to się stanie, tem prędzej udoskonali się aptekarstwo w Kasach oraz Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, nie tylko pod względem sprawnego zaopatrywania ubezpieczonych w odpowiednie lekarstwa, ale powstanie i rozwinie się przemysł chemiczno - farmaceutyczny, który w Polsce leży odłogiem. Wsszystko to osiągnąć będzie można wtedy, gdy na właściwym miejscu znajdzie się właściwy człowiek, a więc w danym wypadku — jedynie aptekarz. Za powyższą tezą przemawia Zachód. Jeśli zwrócimy uwagę na Zachód, gdzie farmacja jest uniezależniona, to łatwo przekonać się można, że przemysł chemiczno - farmaceutyczny rozwinął się dzięki aptekarzom, i że państwa z tego tytułu czerpią ogromne zyski.

Lekarze, którzy zwykle pobieżnie studjują chemję na uniwersytetach, w sprawach farmaceutycznych są niekompetentni i nie stykają się z dodatniemi i ujemnemi stronami zawodu aptekarskiego, nie mogą administrować aptekarstwem z pożytkiem dla rozwoju ostatniego, tembardziej w Polsce, gdzie studja farmaceutyczne znacznie zostały rozszerzone i są postawione na wysokim poziomie naukowym.

Do zadań aptekarstwa w Polsce należy nie tylko sprawne administrowanie aptekami, praca w aptekach, zaopatrywanie aptek w odpowiednie medykamenty, badanie medykamentów na tożsamość i czystość, prowadzenie buchalterji aptecznej, kontroli aptecznej, zorganizowanie i prowadzenie składnic aptecznych — lecz także organizacja i rozwój przemysłu chemiczno - farmacetycznego, a nadto zakładanie i prowadzenie pracowni badania produktów spożywczych oraz chemiczno - bakterjologicznych.

Ażeby powyższe działy nie tylko opanować, ale sprężyście niemi administrować, musi bezwzględnie na czele aptekarstwa w Kasie stać wybitny aptekarz, czyli kierować temi pracami powinna jednostka fachowo doświadczona i ciesząca się zaufaniem. Wobec czego Naczelnemu Aptekarzowi winno przysługiwać prawo nie tylko zgłaszania wniosków w zakresie aptekarstwa bezpośrednio zarządom, ale również musi mieć prawo bronić ich. Oprócz tego, w razie potrzeby, wynikającej z nieprzestrzegania ustaw lub statutu, naczelny aptekarz powinien mieć prawo żądania, by przewodniczący Zarządu Kasy zawiadomił o tem władze nadzorcze.

Winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby sejm poczynił odpowiednie poprawki w projekcie Ministerstwa Pracy, przyjęcie którego bez poprawek Związku przyniesie niepowetowaną szkodę ubezpieczonym i krzywdę moralną zawodowi farmaceutycznemu. Naszym postulatem jest:

1) skreślenie w ustawie punktów rozdawnictwa leków;
2) uniezależnienie aptekarstwa od naczelnego lekarza;
3) powołanie naczelnego aptekarza do administrowania sprawami aptekarskiemi w Kasach i Zakładach Ubezp. Społ.;
4) uzależnienie naczelnego aptekarza bezpośrednio od zarządów tychże kas i zakładów w sprawach farmaceutycznych;
5) nadanie naczelnemu aptekarzowi prawa głosu doradczego na posiedzeniach Rady i Kasy;
6) przyjmowanie i zwalnianie naczelnego aptekarza za zgodą władzy nadzorczej;
7) nadanie naczelnemu aptekarzowi prawa kwestjonowania uchwał sprzecznych z ustawami lub statutem;

Czas, przeżywany przez obecne pokolenie farmaceutyczne, jest chwilą przełomową i historyczną, nakłada obowiązek na cały zawód, by się zdobył na gigantyczny wysiłek dla obrony swych praw, gdyż nakłada się na nas wielkie obowiązki, a wzamian nic się nie daje.

Mamy przed sobą ustawę aptekarską i ustawę o ubezpieczeniach społecznych. Obie ustawy są doniosłej wagi dla naszego zawodu i winny znaleźć szeroki oddźwięk w jego sferach. W tak doniosłych momentach nie wolno milczeć i siedzieć z założonemi rękoma, — trzeba działać!

N. Cz.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Dnia 2 marca odbyła się konferencja przedstawicieli Oddziału Związku z przedstawicielami P. P. T. F. w sprawie podwyżki płac i ewentualnej umowy zbiorowej, a to w łączności z zamierzoną podwyżką taksy aptekarskiej. Przedstawiciele P. P. Właścicieli aptek prywatnych oświadczyli, iż nie mając odpowiednich pełnomocnictw, postulaty Związku przedstawią na walnem zebraniu Wydziału właścicieli aptek P. P. T. F., poczem sprawa omawiana będzie dalej na następnej konferencji.

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania kolegów-pracowników aptek prywatnych m. Warszawy w dniu 26. I. r. b. ukonstytuowała się Komisja Organizacyjna, której zadaniem jest skupianie kolegów w szeregach Związku, celem skutecznej obrony interesów pracowniczych i walki o lepsze jutro.

Nie tak dawno Zarząd Oddziału Warsz. Z. Z. F. P. uchwalił między innemi dążyć wszelkiemi siłami do zastosowania samowystarczalności w dziedzinie wyrobu i zastosowania w lecznictwie środków pochodzenia krajowego. Zwrócono się w tej sprawie do Zarządu Głównego, aby ten przeprowadził odpowiednią agitację w innych oddziałach Związku, na terenie Kas Chorych i aptek prywatnych całej Rzeczypospolitej oraz ingerował w Departamencie Służby Zdrowia.

Prawie jednocześnie tą samą sprawą zajmował się Oddział Krakowski, który opracował nawet szkic statutu organizacji w ramach Związku, mającej na celu wprowadzenie w życie zagadnienia samowystarczalności.

Pożądanem jest, żeby szerszy ogół Kolegów zechciał się wypowiedzieć w sprawie powyższej.

Na zebraniu Zarządu w dniu 28. II. r. b. zostali przyjęci w poczet członków Związku następujący koledzy:

Ch. Kajler, D. Rabinowicz, M. Kubalski, H. Altszyller, St. Morozewicz, Br. Wagner, M. Fuchs, J. Glasman, P. Szewczykowski i M. Raczunas, Fr. Wójcik, E. Myczkowska, I. Kuprel, W. Chamski, J. Pytelski i J. Szadkowska.

Do Zarządu Związku złożył podanie kol. K. E. długoletni członek naszej organizacji, z prośbą o zapomogę. Od kilku miesięcy leży on poważnie chory i niewiadomo czy wogóle już będzie mógł pracować. Zarząd Związku doraźnie przeznaczył 50 zł. tytułem bezzwrotnej zapomogi, oraz zarządził zbiórkę w większych aptekach. Ofiary prosimy składać w sekretarjacie Związku. Dotychczas wpłynęły na ten cel składki od Kolegów pracowników apteki Nr. 6 K. Ch. przy ul. Jagiellońskiej w sumie zł. 53. od kolegów—apteki K. Ch. Nr. 3 przy ulicy Mławskiej zł. 54.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. zwraca się z gorącym apelem do tych kolegów, którzy pobrali pożyczki z funduszu im. Mag. Popowskiego i nie wykupili w swoim czasie weksli, o rychłe uregulowanie zobowiązań, celem uniknięcia niemiłych dla obu stron konsekwencji, oraz dania możności korzystania z pożyczek innym kolegom.

Przypominamy, iż w sekretarjacie Związku można nabywać zniżkowe bilety do stołecznych teatrów oraz na Wystawę Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Bilety zamawiać można telefonicznie (136-20).

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

Walne zebranie Oddziału w d. 15 lutego powołało Komisję do prac przygotowawczych związanych z XIV Zjazdem Delegatów Z. Z. F. P. odbyć się mającym w Poznaniu w czasie trwania powszechnej wystawy krajowej.

W skład Komisji weszli kol. kol.: Rybiński, Elke, Taszycki i Dąbrowski.

Zebranie powzięło uchwałę, aby względem kolegów, nie będących członkami Związku, stosować bojkot koleżeński, o ile do d. 15 marca nie zgłoszą przystąpienia.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Walne zebranie Oddziału w d. 1 lutego, przy udziale 26 kolegów, rozpatrywało, względnie załatwiło sprawy następujące:

1) akcja o polepszenie warunków uposażenia w aptekach prywatnych;
2) stosunki w aptece Kasy Ch.
3) sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału.
4) ustosunkowanie się Oddziału do kolegów zalegających z składkami, oraz inne sprawy bieżące.

Walne zebranie powołało nowy Zarząd w składzie następującym:

Jarmołowski Karol — Prezes,
Szukszta Franciszek — Wiceprezes,
Rajszel Edward — skarbnik,
Ejdrygiewiczowa Marja — sekretarz,
Gilewicz Stanisław — kier. biura pośr. pracy.

Członkowie Zarządu: — *Śliwiński Władysław, Grygiel Antoni i Adler Mones.*

Komisja Rewizyjna: — *Narowski Karol, Dogiel Kazimierz i Nowicki Albert.*

Wiadomości bieżące.

DYPLOMY MAGISTRA FARMACJI NA UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO w Wilnie otrzymały w roku 1928 następujące osoby: Bagieńska Regina, Banasik Józef. Bazen Jakób. Chirek Maksymiljan, Filemonowicz Adam, Jundził Witold. Kazimierski Stanisław. Kohnówna Lena, Kowalski Marjan Antoni, Kowalewski Heryk, Kirpsza Michał, Kozarski Kazimierz, Kramer Awruum Benjamin Laube Adolf. Lewaszkiewiczówna Jadwiga, Marczuk Marjan. Prażmowska Irena Niewodniczańska Halina. Pleskaczyńska Henryka Romecki Bolesław, Śliwiński Władysław, Samet Lorenz, Stenberg Leon. Sobolewski Aleksander Szapirówna Dwojra. Witaschka Leon. Żelaniec Michał Żórówna Łucja.

NOWA APTEKA K. CH. Dnia 6 lutego r. b. uruchomiona została apteka Kasy Chorych w Siedlcach.
Kierownikiem apteki jest kol. Stanisław Pawlicki.

KONCESJĘ NA APTEKĘ W RAJCZY (wojew. Krakowskie) otrzymał mag. farm. Meier Leib Wurzel.

MIANOWANIA W WOJSKU. Na podstawie art. 11 ustawy z dn. 23.3-1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. zostali mianowani podporucznikami w rezerwie ze starszeństwem z dnia 1 lipca 1925 r. w grupie aptekarzy: sierż. Łypek Aleksander Józef. sierż. Pewnicki Stanisław. podchor. Tejchert Mieczysław. sierż. Meller Józef. szer. Wolski Eugenjusz. pchor. Jakubowski Henryk. kpr. Piotrowski Antoni. szer. Skrzypczak Bolesław. szer. Somerstein Selig. kpr. Dziubiński Marcin. szer. Gębski Stanisław. szer. Feier Konrad Jan. szer. Brykalski Adam Edmund. szer. Cymer Józef szer. Tyszer Bronisław. szer. Małecki Antoni. szer. Fiszhaut Józef. szer. Waśkowski Wiktor. szer. Sieczkowski Felicjan. kpr. Zaremba Bolesław. pchor. Łobarzewski Witold Grzegorz. chor. Stanielewicz Tadeusz. kpr. Furczyński Jan szer. Skowroński Stanisław Stefan. plut. Kłupt Józef. sierż. Bagieński Henryk. (Dz. Pers. Nr. 14 z dn. 5 listopada 1928 r.):

KONKURS NA NOWE APTEKI. Urząd Wojewódzki Wołyński ogłosił konkurs na otwarcie nowych aptek:

1. W m. Włodzimierzu ze stanowiskiem poczynając od mostu nad rzeką Smocz przez ul. Łucką do przecięcia jej z ulicą Małą Kolejową (Synagogalnej), przez odcinek ulicy Małej Kolejowej do rogu ul. Sienkiewicza przez ul. Sienkiewicza po obu jej stronach do domów oznaczonych Nr. Nr. 16 i 27 włącznie.
2. w miasteczku. Białozórce, powiatu Krzemienieckiego.
3. w miasteczku Drużkopol, powiatu Horochowskiego.
4. we wsi Kniahinin. powiatu Dubieńskiego,
5. we wsi Niesuchojeże. powiatu Kowelskiego.

OBWIESZCZENIE KRAKOWSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO Z DNIA 8 LUTEGO 1929 r. W SPRAWIE WYBORU WYDZIAŁU KONDYCJONUJĄCYCH MAGISTRÓW FARMACJI.

Na zasadzie rozporządzenia b. austrjackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 2 stycznia 1907 r. (Dz. p. p. Nr. 6 z 1907 r.) o ustanowieniu Wydziału Kondycjonujących magistrów farmacji, zarządzam wybór nowego Wydziału Kondycjonujących magistrów farm. w obrębie Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie. składającego się z sześciu członków i trzech zastępców.

Prawo wyboru członków Wydziału i zastępców przysługuje każdemu w okręgu gremjalnym służbie farmaceutycznej, w publicznej lub zakładowej aptece zatrudnionemu magistrowi farmacji, który jest obywatelem polskim w pełnem używaniu praw obywatelskich. a nie jest członkiem Gremjum Aptekarzy, uprawnionym do głosowania w myśl postanowień ordynacji gremjalnej.

Wykaz uprawnionych do głosowania jest do przeglądnięcia dla każdego w ciągu dni czternastu od dnia głosowania w biurze Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego.

W tym samym czasie do Urzędu zgłosić się może każdy uprawniony do głosowania ustnie lub pisemnie przy przedłożeniu dowodów, co do jego uprawnienia wyborczego, celem zamieszczenia go w wykazie.

Doręczenie kart wyborczych nastąpi po zbadaniu zgłoszeń, w ustanowionym terminie i ustaleniu listy wyborców.

Należycie wypełnione karty wyborcze, podpisane przez uprawnionego do głosowania z dodaniem jego stanowiska służbowego i miejsca zamieszkania mogą być przesłane pocztą lub oddane osobiście w Wydziale Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie najpóźniej do dnia 8 kwietnia 1929 r., w którym to dniu odbędzie się skrutynjum.

W miejsce zaginionych lub niezdatnych do użycia kart wyborczych mogą być wydane uprawnionym do wyboru na żądanie duplikaty.

Za wojewodę Dr. *Wróblewski*

*

Na podstawie powyższego obwieszczenia Zarząd Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P. wysuwa jako kandydatów następujących kolegów: Mr. Jan Ćwiertniewicz, Kraków—Dębniki, ul. Salezjańska 11; Mr. Zofja Radwańska. Kraków. ul. Siemiradzkiego 9; Mr. Franciszek Follprecht. Kraków—Podgórze. ul. Zamojskiego 18; Mr. Stefan Urbański. Kraków. ul. Kochanowskiego 16; Mr. Zofja Kulczyńska. Kraków. ul. Rajska 10; Mr. Salomon Finder. Kraków. ul. Felicjanek 2. Zastępcy: Mr. Stanisław Rozwadowski. Nowy Sącz. apteka Nowakowskiego; Mr. Marjan Kałużyński. Kraków. ul. Mikołajska 4; Mr. Eugenjusz Dębicki. Brzesko-apteka.

Prosimy zwrócić uwagę na odcinki umieszczone na dolnym brzegu karty. którą po wypełnieniu należy zakleić w miejscu oznaczonem i nie odrywając odcinka przesłać do Województwa.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 d 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P.K.O. 8 491
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 90 zł., 1/2 str.—50 zł., 1/4—25 zł., 1/8—14 zł., 1/16—7 zł., przed tekst. i na ostatniej str. okładki o 10% drożej.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Kazimierz Dąbrowski.
WYDAWCA: Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczplitej Polskiej.

Druk. „WSPÓŁCZESNA", Szpitalna 10. Tel. 193-95